



Świebodzin, Warszawa, 26.02.2013

Stanowisko
Klubu Przyrodników i Fundacji WWF Polska
w sprawie

**Projektu nowelizacji ustawy Prawo wodne, ustawy o ochronie przyrody,
ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale
społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na
środowisko (projekt 2012-12-18)**

Uwagi ogólne

Projekt ustawy o zmianie *ustawy Prawo wodne, ustawy o ochronie przyrody, ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* z dnia 18 grudnia 2012 r., (dalej jako *projekt 2012-12-18*) należy postrzegać jako reakcję Ministerstwa Środowiska na uchybienia w transpozycji i implementacji w Polsce wspólnotowego prawodawstwa związanego bezpośrednio lub pośrednio z gospodarowaniem wodami – zwłaszcza Ramowej Dyrektywy Wodnej, Dyrektywy Azotanowej, Dyrektywy EIA, a także dyrektyw Siedliskowej i Ptasiej.

Przedmiotowy projekt zawiera między innymi propozycję „rozwiązania problemu” destrukcyjnych dla środowiska prac utrzymaniowych, prowadzonych na wodach śródlądowych w Polsce, a nie poprzedzanych odpowiednimi ocenami. Problem ten był od lat sygnalizowany przez polskie przyrodnicze organizacje pozarządowe (w tym Klub Przyrodników i WWF), w których opinii prace utrzymaniowe ze względu na skalę (ilustracja 1 i 2), sposób ich prowadzenia i skutki przyrodnicze stanowią systemowe naruszenie dyrektyw dotyczących ocen oddziaływania na środowisko, wysoce prawdopodobne systemowe naruszenie Ramowej Dyrektywy Wodnej oraz stanowią zagrożenie dla realizacji w Polsce celów dyrektyw Siedliskowej i Ptasiej. Niniejsza analiza odnosi się do zaproponowanych w projekcie ustawy rozwiązań w tym zakresie, nie obejmuje natomiast pozostałych propozycji legislacyjnych, np. dotyczących transpozycji Dyrektywy Azotanowej.

Jednak, projekt 2012-12-18, pomimo pewnych pozytywnych zmian - które jednak mogą, jak pokażemy niżej, okazać się powierzchowne - będzie skutkował pogłębieniem problemu zamiast go rozwiązać: **Projekt 2012-12-18 w swoim obecnym brzmieniu osłabi, a nie**

wzmocni kontrolę aspektów środowiskowych prac utrzymaniowych, zarówno instytucjonalną jak i społeczną.

Zaprezentowane w projekcie 2012-12-18 podejście do kwestii utrzymania wód śródlądowych, choć na poziomie ogólnym deklaruje, że utrzymywanie wód nie powinno uniemożliwiać osiągnięcia celów środowiskowych, w praktycznych szczegółach będzie nadal niespójne z zasadami nowoczesnego gospodarowania wodami. Projekt nadal utrzymuje obecne w Prawie wodnym rozwiązania, polegające na tym, że „utrzymywanie wód jest **obowiązkiem ich właściciela**”, a polega m. in. na „zapewnianiu swobodnego przepływu wód i lodów”, nie dostrzegając istnienia sytuacji, w której zarówno celom środowiskowym dla wód, jak i zarządzaniu ryzykiem powodziowym bardziej przysłużyłaby się akceptacja spowolnionego odpływu wód, w tym powstawanie zastoisk, rozlewisk i zabagnień. W projekcie wyraźnie daje się dostrzec dominację dawnego poglądu (ukształtowanego w latach 20 ubiegłego wieku, a wyrażonego także w obecnym Prawie Wodnym), iż wody należy jak najszybciej odprowadzać ze wszystkich zlewni, także z małych zlewni w krajobrazie rolniczych. Podejście takie stoi w sprzeczności z zasadami zarządzania ryzykiem powodziowym (wyrażonymi w zapisach Dyrektywy Powodziowej), gdzie wyraźnie podkreśla się konieczność spowalniania spływu wód i zatrzymywania wód w zlewniach w krajobrazie rolniczym, aby łagodzić kumulowanie się spływów w większych rzekach.

Projekt 2012-12-18 w części dotyczącej utrzymania wód śródlądowych pomija także istotne cele operacyjne, jakie mogłyby i powinny być osiągnięte przez właściwe utrzymywanie strefy brzegowej wód, a które są niezbędne do osiągnięcia celów środowiskowych wynikających z Ramowej Dyrektywy Wodnej – w tym bardzo ważną kwestię działań na rzecz ograniczania spływu do wód zanieczyszczeń obszarowych pochodzenia rolniczego oraz kwestię działań na rzecz kompensacji zmian (ocieplanie się) klimatu. Proponowany w projekcie katalog prac utrzymaniowych działań takich nie zawiera.

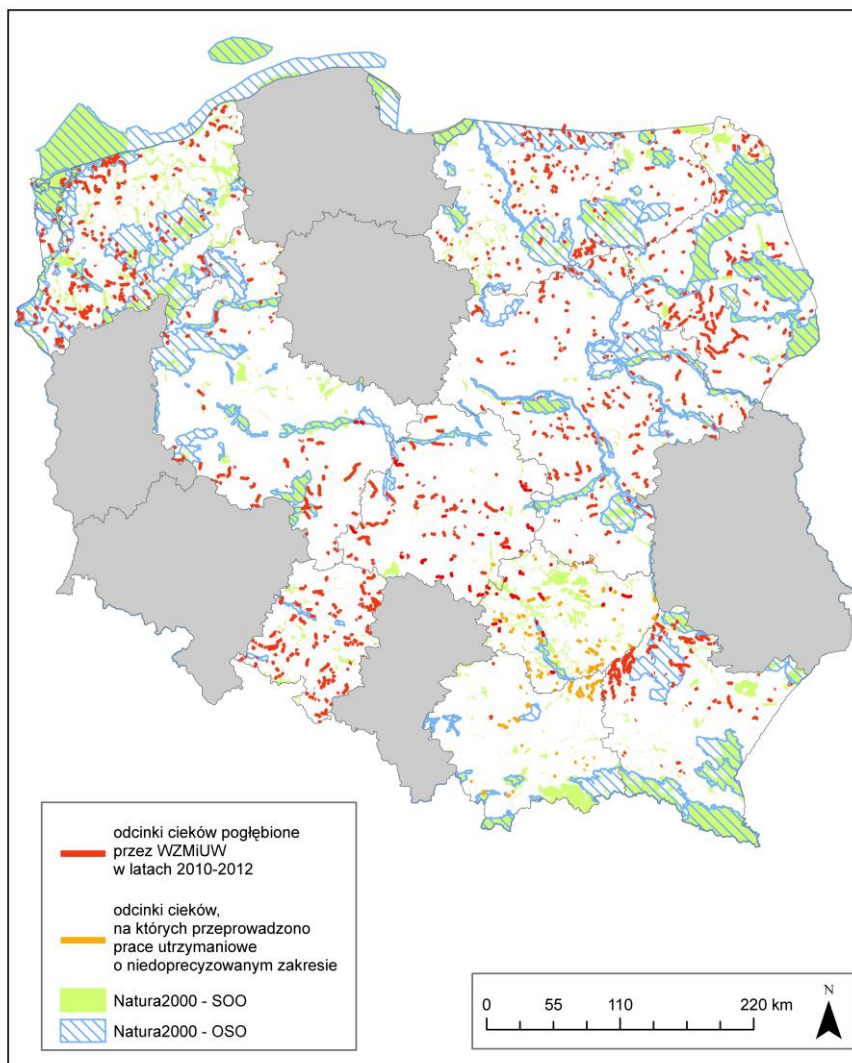
Obecny model utrzymywania wód w Polsce, podtrzymywany projektem 2012-12-18 należy również ocenić negatywnie w kontekście zasady zwrotu kosztów usług wodnych. Utrzymywanie wód – zarówno w obecnym stanie prawnym jak i według katalogu prac utrzymaniowych proponowanego projektem 2012-12-18 – to działania, których głównym beneficjentem będzie sektor intensywnego rolnictwa. Dotyczy to zwłaszcza działania polegającego na pogłębianiu rzek (usuwanie namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych) celem zlikwidowania lokalnych podtopień, realizowanego głównie przez Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że działania takie podejmowane są często w odpowiedzi na indywidualne roszczenia rolników (a nawet bez żadnego zgłaszanego przez rolników zapotrzebowania), bez przeprowadzenia analizy ekonomicznej kosztów prac i korzyści odnoszonych przez rolnictwo. Tymczasem, koszty tych działań ponosi właściciel wody, czyli w przypadku wód płynących – Skarb Państwa. Należy zauważyć, że sektor rolnictwa jest praktycznie zwolniony z ponoszenia opłat za usługi wodne.

Przeprowadzona przez WWF ocena skali pogłębiania rzek dla potrzeb rolnictwa prowadzonych przez Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych (ilustracja nr 1) wskazuje, że w latach 2010 – 2012 pogłębiono w Polsce ok. 9000 km biegu cieków. Oznacza to, że prace utrzymaniowe polegające na usuwanie namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych stanowią ukrytą dotację z budżetu państwa dla intensywnego rolnictwa, o wartości sięgającej setek milionów PLN. Intensywne rolnictwo, negatywnie wpływające na środowisko, nie jest jedyną opcją generowania zysków z rolniczego użytkowanie dolin rzecznych, gdyż wilgotne, okresowo podtapiane łąki mogą być włączone w system dopłat z programu rolno środowiskowego. Projekt 2012-12-18 nie modyfikuje takiego podejścia, w a wręcz przeciwnie – jego celem jest proceduralne ułatwienie wykonywania odmuleń, a w

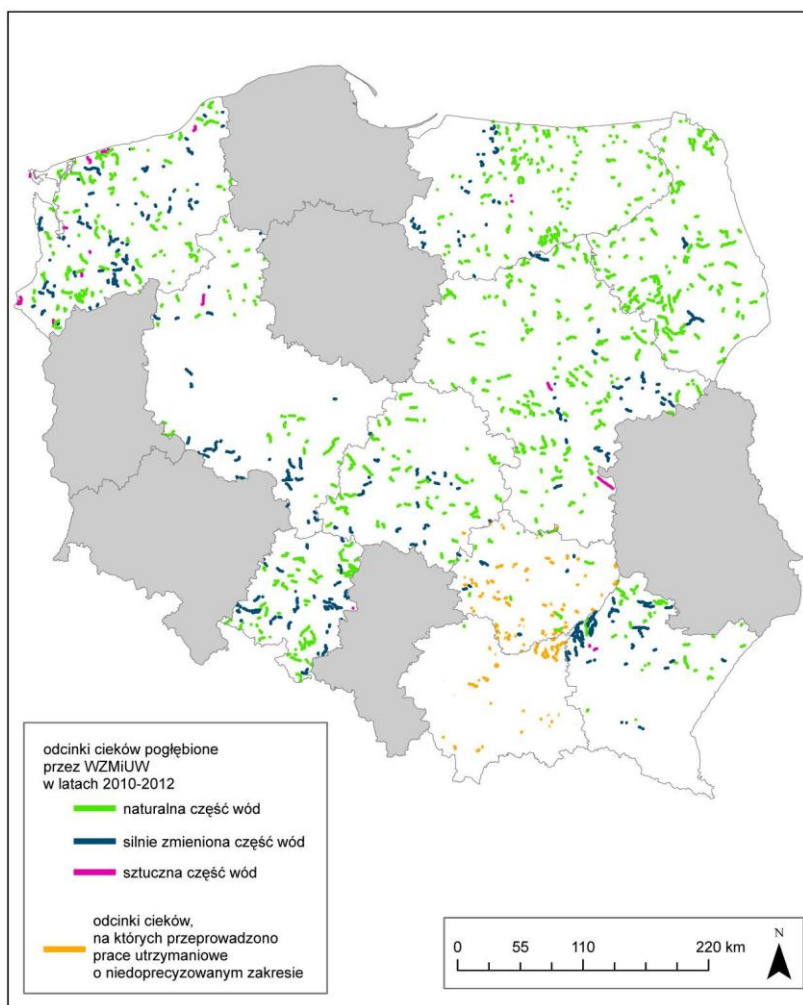
szczególności usunięcie „przeszkody”, jaką w obecnym stanie prawnym stanowi pewna możliwość kontroli administracyjnej odmuleń, ukształtowana na bazie orzeczeń sądów polskich w postaci art. 118 ustawy o ochronie przyrody, dopuszczająca również możliwość uczestnictwa w postępowaniach administracyjnych organizacji społecznych działających w trosce o interes społeczny, bez ich uprzywilejowania, ale na zasadach ogólnych, jak w każdym innym postępowaniu administracyjnym w Polsce.

Przede wszystkim zaś, projekt 2012-12-18 nie usuwa wszystkich niezgodności z prawem Unii Europejskiej związanych z pracami utrzymaniowymi, w tym w szczególności niezgodności z dyrektywą EIA, oraz z dyrektywami: ptasią i siedliskową.

Poniżej przedstawiamy uwagi szczegółowe i nasze propozycje rozwiązań, które pomogłyby zintegrować utrzymywanie wód z wymogami ochrony środowiska i przyrody, oraz z osiągnięciem celów środowiskowych dla wód.



Ilustracja 1. Prace utrzymaniowe polegające na usuwanie namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych, zrealizowane w Polsce przez Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych w latach 2010 – 2012, wraz z ich położeniem wobec obszarów Natura 2000. Szary kolor oznacza województwa, z których brak danych.



Ilustracja 2. Prace utrzymaniowe polegające na usuwaniu namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych, zrealizowane w Polsce przez Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych w latach 2010 – 2012, wraz z ich położeniem wobec obszarów Natura 2000, z uwzględnieniem typu jednolitych części wód (naturalne, silnie zmienione, sztuczne). Szary kolor oznacza województwa, z których brak danych.

Uwaga nr 1 – Ogólna definicja utrzymywania wód

Utrzymywanie wód powinno zostać wpisane w szeroki kontekst działań przyczyniających się do osiągnięcia celów środowiskowych, a także zarządzania ryzykiem powodziowym w dorzeczu. Sam zapis, że „nie może ono uniemożliwić osiągnięciu celów środowiskowych dla wód”, jaki został zaproponowany w projekcie 2012-12-28, to zbyt mało. Aby usunąć sprzeczność obecnego polskiego Prawa Wodnego z celami wyznaczanymi przez Ramową Dyrektywę Wodną, należałoby w ogóle wykluczyć sytuacje, gdy utrzymywanie wód oddala daną część wód od osiągnięcia celu środowiskowego (np. utrzymuje przekształcenia hydromorfologiczne nie dające się pogodzić z celem środowiskowym), a nie tylko sytuacje, w których zupełnie uniemożliwia osiągnięcie tego celu. Ten drugi zapis będzie bowiem interpretowany ‘teoretycznie’ (*osiągnięcie celu nie zostało uniemożliwione, bo zawsze teoretycznie można wykonać prowadzące do tego prace renaturyzacyjne* – tyle, że nikt takich prac nie będzie zamierzał w rzeczywistości wykonywać).

Obecnie właściciele wód, zobowiązani przez art. 21 ust 1 Prawa Wodnego do ich „utrzymywania”, postrzegają ten obowiązek jako obowiązek prowadzenia prac utrzymaniowych nawet wówczas, gdy zapewnianie spływu wód i utrzymywanie urządzeń wodnych nie służy obecnie żadnym interesom publicznym. WZMiUW często uważają, że każde urządzenie wodne znajdujące się „na stanie”, a także każdy ciek, powinny co do zasady być „utrzymywane”, nawet jeśli prace utrzymaniowe niczemu już nie służą, bo np. rolnictwo w otoczeniu danego cieku zanikło bądź rolnicy na tym terenie uczestniczą w programie rolnośrodowiskowym wymagającym wręcz zachowania łąk o bagiennym charakterze. Tymczasem, naturalnej rzece będącej w dobrym stanie ekologicznym żadne prace utrzymaniowe nie są potrzebne. Potrzeba ich wykonywania może wynikać co najwyżej z potrzeb człowieka korzystającego z wód, lub chroniącego się przed zagrożeniem powodziowym. Dlatego ważne wydaje się zastrzeżenie, że wykonywanie prac utrzymaniowych nie jest celem samym w sobie i obowiązkiem dotyczącym każdej wody, ale jest możliwością, z której korzystać można, gdy służy to istotnym celom korzystania z wód lub zarządzania ryzykiem powodziowym, a jednocześnie sprzyja osiągnięciu celów środowiskowych.

Katalog prac utrzymaniowych, przewidywany do wprowadzenia przez nowy art. 22 ust 3, powinien być katalogiem prac, które **mogą** być wykonywane w ramach utrzymywania wód, a nie katalogiem prac **obowiązkowych**, do wykonywania których właściciel wód jest zobowiązany. Wstęp do wyliczenia powinien więc mieć brzmienie „*Cele, o których mowa w ust. 2 mogą być realizowane przez..*”, a nie „*Cele, o których mowa w ust. 2 są realizowane przez..*”. W przeciwnym razie przepis byłby odczytywany – zwłaszcza w powiązaniu z art. 21 ust 1 Prawa Wodnego, zgodnie z którym „*Utrzymywanie wód stanowi obowiązek ich właściciela*”, jako nakaz wykonywania prac ujętych w tym katalogu – nawet, jeżeli nie służyłyby one żadnemu sensownemu celowi publicznego i utrudniałyby osiągnięcie celu środowiskowego dla wód (por. także uwaga nr 4).

Z pojęcia ‘utrzymywania’ powinny być wykluczone remonty i nowe inwestycje, a pozostawiona tylko bieżąca konserwacja.

Proponujemy więc, by utrzymywanie wód było definiowane: „*Utrzymywanie śródlądowych wód powierzchniowych oraz morskich wód wewnętrznych polega na zachowaniu stanu ich dna lub brzegów oraz na konserwacji istniejących budowli regulacyjnych, jeżeli leży to w interesie publicznym i sprzyja osiągnięciu celów środowiskowych, o którym mowa w art. 38d-38f*”.

Uwaga nr 2 – Ogólny zakres utrzymywania wód

Utrzymywanie wód powinno być rozumiane tylko jako bieżące i powtarzalne prace, mające charakter bieżącej konserwacji. Z pojęcia tego powinny być co do zasady wyłączone remonty – definiowane jako odtwarzanie stanu projektowego urządzeń wodnych, urządzeń przeciwpowodziowych, parametrów regulacyjnych cieków czy parametrów eksploatacyjnych śródlądowych dróg wodnych.

Zjawiskiem powszechnym na wielu rzekach w Polsce jest zachodząca spontaniczna renaturyzacja ich koryt, sprzyjająca odtwarzaniu się naturalnych zespołów ichtiofauny, bentosu i roślinności. Wiele rzek dawniej przekształconych w wyniku takich procesów powróciło do stanu zbliżonego do dobrego stanu ekologicznego. Zjawiska te są jednak w niektórych kręgach postrzegane jako „wieloletnie zaniedbania w utrzymywaniu wód” wymagające obecnie nadrobienia za pomocą prac „utrzymaniowych”, przywracających zaprojektowane kilkadziesiąt lat temu parametry koryt rzecznych. Prace takie będą nazywane

właśnie „remontami” urządzeń wodnych albo tzw. „konserwacją gruntowną”, będą obejmować m. in. „zasypywanie wyrw i ich zabudowę” oraz „usuwanie namulów i rumowiska”.

Tymczasem, takie prace – odtwarzające po wielu latach przekształcenia regulacyjne rzek:

- Po pierwsze, wydają się mieścić w kategorii ‘prac kanalizacyjnych i przeciwpowodziowych’ ujętych w załączniku II dyrektywy EIA, wywołują bowiem niekiedy skutki środowiskowe porównywalne z nowymi regulacjami¹. Są niewątpliwie ‘interwencjami w środowisku i krajobrazie’ mogącymi powodować znaczące skutki dla środowiska i przekształcać je w stosunku do stanu obecnego. Ich ujęcie jako ‘prac utrzymaniowych’ prowadzi do wyłączenia ich z obowiązku screeningu ryzyka ich oddziaływania na środowisko, co będzie nadal oznaczać niezgodność z art. 2(1) i 4(2) dyrektywy EIA.
- Po drugie, mogą znacząco negatywnie wpływać na możliwość osiągnięcia celów środowiskowych dla wód, wymaganych Ramową Dyrektywą Wodną. Mimo braku w tej dyrektywie bezpośrednio wskazanego obowiązku ocenowego, prawidłowa jej transpozycja do prawa krajowego musi polegać nie tylko na przepisaniu zapisów dyrektywy, ale również na skonstruowaniu skutecznego systemu zapewniającego realizację określonych w dyrektywie celów. Sklasyfikowanie prac omówionych wyżej jako „utrzymaniowych” prowadzi do uniknięcia rozważania w jakiegokolwiek formie ich wpływu w kontekście celów środowiskowych RDW.

Wszelkie remonty budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych powinny być wyłączone z katalogu prac utrzymaniowych, a ich realizacja powinna być dopuszczalna jedynie po uzyskaniu decyzji środowiskowej. Remont silnie zniszczonej budowli regulacyjnej lub innego urządzenia wodnego może mieć bowiem bardzo poważne, negatywne konsekwencje dla ekosystemu rzeki, chronionych gatunków organizmów wodnych i dobrego stanu wód w rozumieniu Ramowej Dyrektywy Wodnej. Sytuacje taką dobrze ilustruje przykład remontowania będących w bardzo złym stanie budowli piętrzących, np. zapór przeciwrumowiskowych na potokach karpackich czy jazów na rzekach Przymorza. Budowle takie mogą być w obecnie w tak złym stanie technicznym, że praktycznie nie piętrzą wody, a tym samym nie stanowią przeszkody dla migracji wstępującej ryb. Po wyremontowaniu budowli piętrzącej bez wyposażenia jej w przejście dla ryb, ciągłość ekologiczna rzeki zostaje przerwana, utracona zostaje część siedlisk gatunków prądolubnych, co jest znaczącym negatywnym oddziaływaniem na ekosystem rzeki.

Wyłączenie remontów z katalogu prac utrzymaniowych jest również ważne z tego powodu, że w terminologii hydrotechnicznej jako obiekt/ urządzenie wodne bywa traktowane koryto rzeki nazywane np. „odbiornikiem wód drenażowych”. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej zrealizowano wiele prac hydrotechnicznych o charakterze regulacji pod nazwą „*remont koryta rzeki*”, „*modernizacja koryta rzeki*”, itp. Prace takie były traktowane jako prace utrzymaniowe (realizowane bez decyzji środowiskowej), miały w rzeczywistości charakter regulacji, a ich skutki przyrodnicze nosiły znamiona klęski ekologicznej, przejawiającej się

¹ W 2012 r. pod nazwą ‘remontu opaski brzegowej’ i ‘zasypywania wyrw w opasce’, w powiązaniu z ‘koniecznością utrzymania parametrów drogi wodnej’ wykonano w obszarze Natura 2000 PLB080001 i w granicach Parku Narodowego Ujście Warty prace blokujące istniejące od wielu lat wlewy wód Warty do Basenu Słońskiego przez przerwy w istniejącej opasce, co znacząco wpływa na hydrologię kluczowej dla ptaków wodno-błotnych części obszaru. Prace o zasadniczym oddziaływaniu na środowisko i obszar Natura 2000 zostały wykonane właśnie jako prace ‘utrzymaniowe’ i ‘usuwające szkody przeciwpowodziowe’, w dodatku sfinansowane ze środków UE za pomocą Funduszu Solidarności.

np. 60-krotnym spadkiem biomasy ryb i zanikiem gatunków ryb chronionych na mocy Dyrektywy Siedliskowej i prawa krajowego².

Problem ten dotyczy wielu rzek w krajobrazach rolniczych, ale w szczególnym zakresie dotyczy także ‘dróg wodnych’, ponieważ w ich przypadku zakres prac remontowych i ‘zapewniających parametry drogi wodnej’ może być szczególnie niszczący dla środowiska. Tymczasem, w projekcie 2012-12-18 zapisano m. in. w projektowanym art. 22 ust 2 pkt 4, że utrzymywaniem rzek są m.in. prace mające na celu „zapewnienie właściwych parametrów eksploatacyjnych śródlądowych dróg wodnych, określonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej”. Wiele rzek w Polsce – także np. Biebrza w Biebrzańskim Parku Narodowym - to formalnie tylko istniejące śródlądowe drogi wodne, zupełnie lub tylko w bardzo małym stopniu wykorzystywane dla potrzeb żeglugi towarowej, ze względu na marginalne znaczenie gospodarcze tej formy transportu w Polsce oraz ze względu na niekorzystne dla żeglugi warunki hydromorfologiczne (głębokość cieków, przepływy) będące konsekwencją m. innymi spontanicznej renaturyzacji koryt rzek i innych cieków od dziesięcioleci nie poddawanych zabiegom hydrotechnicznym. W efekcie na wielu rzekach odtworzyły się warunki hydromorfologiczne cechujące się wysokim stopniem naturalności i unikatowymi walorami przyrodniczymi. Szereg rzek formalnie zaliczonych w poczet śródlądowych dróg wodnych (np. Biebrza, Bug, środkowa Wisła) jest objętych różnymi formami ochrony przyrody, w tym jako obszary sieci Natura 2000, dla których przedmiotem ochrony są siedliska i gatunki bezpośrednio uzależnione od warunków hydromorfologicznych obecnie panujących na tych rzekach. W efekcie „zapewnienie właściwych parametrów eksploatacyjnych śródlądowych dróg wodnych, określonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej” oznaczałoby bardzo poważną ingerencję w obecne warunki hydromorfologiczne – ingerencję o charakterze regulacji rzeki. W konsekwencji zapewnienie „właściwych parametrów eksploatacyjnych śródlądowych dróg wodnych ...” stanowiłoby poważne zagrożenie dla celów ochrony obszarów Natura 2000 i innych form obszarowej ochrony przyrody w dolinach rzek formalnie będących drogami wodnymi oraz dla gatunków i siedlisk chronionych unijnym i polskim prawem występujących poza obszarami sieci Natura 2000.

Należy podkreślić, że od lat postuluje się weryfikację listy i parametrów polskich śródlądowych dróg wodnych w kontekście ich nieadekwatności do obecnych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, przyrodniczych i prawnych (patrz np. opracowanie wykonane na zlecenie KZGW „Projekt Narodowej Strategii Gospodarowania Wodami do roku 2020 (z uwzględnieniem etapu 2015)”. Ze względu na opisane wyżej uwarunkowania, na polskich śródlądowych drogach wodnych powinna być rozwijana żegluga rekreacyjna, bazująca na dostosowaniu parametrów jednostek pływających do obecnych parametrów hydromorfologicznych dróg wodnych a nie odwrotnie – „łódź powinna być dostosowana do rzeki, a nie rzeka do łodzi”.

Uwaga nr 3 – Brakujące elementy w ogólnym zakresie utrzymywania wód

Jeżeli utrzymywanie wód miało by się wpisywać w ogólny program osiągnięcia celów środowiskowych, to zakres jego celów powinien być rozszerzony o *ochronę roślinności na brzegach wód chroniącej wody przed niekorzystnymi zmianami fizykochemicznymi, w tym eutrofizacją.*

² Takie skutki realizacji zadania „Modernizacja przekroju podłużnego i poprzecznego koryta rzeki Łydynia od km 51+650 do km 58+250” na terenie gmin Stupsk i Szydłowo w powiecie mławskim oraz gminy Grudusk w powiecie ciechanowskim”, wykonanego w 2007 r. właśnie jako ‘remont urządzeń wodnych’, sfinansowanego w dodatku ze środków UE w ramach PROW, dokumentuje ekspertyza Wiśniewolskiego (2008).

W ramach obowiązków właściciela wód (zobligowanego do utrzymywania wód i brzegów wód we właściwym stanie) powinna się również zawierać dbałość o właściwą strukturę i funkcjonowanie stref buforowych wzdłuż cieków. Strefy buforowe powinny być tworzone przede wszystkim ze spontanicznie rozwijającej się naturalnej roślinności zielnej, krzewiastej i drzewiastej. Dopuszczalne powinny być też nasadzenia, np. z zastosowaniem żywokółów wierzbowych. Główną funkcją stref buforowych jest zapewnienie efektywnego ograniczenia spływu do wód biogenów i innych zanieczyszczeń obszarowych pochodzenia rolniczego. Strefa szerokości 15-20 metrów pochłania 90 % ładunku azotu i fosforu dochodzącego z przyległych pól. Poprzez zacienianie zwierciadła wody, odpowiednio ukształtowane strefy buforowe powinny również zapobiegać nadmiernemu nagrzewaniu się wody skutkującego deficytem tlenu i pogorszeniem się warunków bytowania ryb, zwłaszcza zimnolubnych ryb łososiowatych – gatunków o szczególnym znaczeniu gospodarczym³. Ta funkcja stref buforowych wzdłuż cieków nabiera szczególnego znaczenia wobec ocieplania się klimatu: tworzenie i utrzymywanie stref buforowych zbudowanych z naturalnej roślinności zielnej, krzewiastej i drzewiastej jest jednym z narzędzi kompensowania niekorzystnych dla środowiska i gospodarki zmian klimatu. Zatem stwarzanie warunków do powstawania wzdłuż cieków pasów naturalnej roślinności i zapobieganie niszczeniu stref buforowych, np. poprzez nielegalne wycinanie drzew i krzewów, zaorywanie, itp. powinno być zapisanym w Prawie wodnym obowiązkiem właściciela wód, realizowanym w ramach utrzymania wód śródlądowych.

Uwaga nr 4 – Katalog „prac utrzymaniowych”

Projekt 2012-12-28 wprowadza zamknięty katalog prac, które mogą być⁴ wykonywane w ramach „utrzymywania wód”. Sama ta zmiana ma pozytywny charakter, ograniczy bowiem dotychczasowe praktyki, w ramach których pod nazwą „utrzymywania wód” dochodziło – z pominięciem jakichkolwiek ocen oddziaływania na środowisko - do budowy nowych urządzeń wodnych, w szczególności np. opasek brzegowych, umocnień brzegowych płytami betonowymi, umocnień brzegowych z narzutów kamiennych, opasek i progów gabionowych, gabionowych lub betonowych gurtów dennych itp., a więc do prac wchodzących w zakres załącznika II dyrektywy EIA. Jednak, aby skutek taki został rzeczywiście osiągnięty, wszelkie prace wchodzące w zakres załącznika II dyrektywy EIA powinny być rzeczywiście wyeliminowane z katalogu prac utrzymaniowych. Tymczasem tak się nie stało:

1. Nieprawidłowe jest ujęcie w wykazie „zasypywania wyrw”. Pod tą nazwą są w Polsce wykonywane prace istotnie modyfikujące warunki przepływu wód i stan strefy brzegowej. Termin „wyrwa” nie jest precyzyjnie zdefiniowany, w praktyce w Polsce rozumie się pod nim fragment brzegu, gdzie następuje erozja boczna (podmywanie brzegu). W zależności od wielkości i charakteru rzeki, fragmenty brzegów z oznakami

³ W roku 2012 na kilkudziesięciu kilometrach biegu rzeki Kamienicy Nawojowskiej (wypłyconej po zrealizowaniu ‘usuwania szkód powodziowych’ w ramach utrzymywania rzeki), doszło do masowego śnięcia ryb wskutek przegrzania się wody do temperatur śmiertelnych dla ryb.

⁴ Obecna redakcja projektu może wręcz sugerować, że prace te muszą być wykonywane na każdej rzece, co na pewno byłoby bardzo szkodliwe dla środowiska i stanu ekologicznego wód, Por. uwaga nr 1. Wstęp do wyliczenia powinien mieć brzmienie „Cele, o których mowa w ust. 2 mogą być realizowane przez..”, a nie „Cele, o których mowa w ust. 2 są realizowane przez..”. W przeciwnym razie przepis byłby odczytywany – zwłaszcza w powiązaniu z art. 21 ust 1 Prawa Wodnego, zgodnie z którym „Utrzymywanie wód stanowi obowiązek ich właściciela”, jako nakaz wykonywania prac ujętych w tym katalogu – nawet, jeżeli nie służyłyby one żadnemu sensownemu celowi publicznego i utrudniałyby osiągnięcie celu środowiskowego dla wód.

erozji bocznej („wyrwy”) mogą mieć wielkość od kilkudziesięciu cm do kilkuset metrów bieżących. W praktyce polskiej pod nazwą „zasypywanie wyrw” jest realizowane także zasypywanie ich np. ciężkim narzutem kamiennym. Prace te z samego założenia modyfikują naturalne kształtowanie się nurtu i koryta rzeki. Choć w niektórych sytuacjach konieczne, powinny być traktowane jako „*prace kanalizacyjne i przeciwpowodziowe*” wchodzące w zakres załącznika II dyrektywy EIA i jako takie wymagające co do zasady rozważenia potrzeby oceny oddziaływania na środowisko, a wg prawa polskiego – uzyskania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Należy w tym miejscu podkreślić, że erozja boczna jest naturalnym i potrzebnym procesem zachodzącym w korytach rzek i strumieni, bardzo ważnym z punktu widzenia utrzymywania koryta rzeki w dynamicznej równowadze i prawidłowego funkcjonowania ekosystemu rzeki a co się z tym wiąże – do osiągnięcia dobrego ekologicznego stanu wód w rozumieniu Ramowej Dyrektywy Wodnej. Jej przejawy są ważne także dla różnorodności biologicznej związanej z rzeką. Strome, urwiste brzegi („wyrwy”) to kluczowe miejsca do lęgów zimorodka, żołą, jaskółki brzegówki (kolonie brzegówek w stromych brzegach większych rzek mogą liczyć po kilkaset par). Miejsca związane z erozją boczną i zwalonymi drzewami są preferowanym biotopem brodzca piskliwego⁵.

Powstawanie „wyrw” w brzegach rzek i potoków w przeszłości uregulowanych należy traktować jako przejaw spontanicznej, pożądanej i beznakładowej renaturyzacji rzeki, poprawiającej warunki bytowania szeregu organizmów wodnych, w tym gatunków chronionych i ryb o znaczeniu gospodarczym. W związku z powyższym na rzekach i potokach o hydromorfologii zbliżonej do naturalnej „zasypywanie wyrw” powinno być z zasady ograniczone do minimum, a na rzekach i potokach w przeszłości uregulowanych, ale w miejscach, gdzie erozja boczna nie stwarza zagrożenia dla zabudowy ani istotnych elementów infrastruktury, powinno być traktowane jako spontaniczna poprawa warunków hydromorfologicznych w cieku. Nie powinny być zasypywane wyrwy powstające na odcinkach rzek płynących przez tereny użytków zielonych, zadrzewienia i lasy, itp. Może natomiast być zasadne zasypywanie wyrw wtedy, gdy ich rozwój zagraża zabudowie lub infrastrukturze. Rozstrzygnięcia w tym zakresie powinny jednak zapadać po analizie wszystkich aspektów sprawy, do czego właściwa jest procedura decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

2. Nieprawidłowe jest ujęcie w wykazie „remontów budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych”. Pod tą nazwą są często wykonywane prace odtwarzające niemal nieistniejące już budowle regulacyjne i tym samym znacznie zmieniające stosunki wodne względem stanu aktualnego. Por. w tej sprawie uwaga nr 2 i przypis do niej.
3. Nieprawidłowe jest ujęcie w wykazie „usuwania namulów i rumoszu”. Pod tą nazwą są często realizowane w Polsce prace:
 - Znacząco modyfikujące profil podłużny i poprzeczny koryta oraz warunki przepływu wód. Pod nazwą „usuwanie namulów” realizowane jest zwykle tzw. odmulanie cieków, które polega na wydobyciu z dna cieku namułu za pomocą

⁵ Przypominamy tu, że art. 3.2b Dyrektywy ptasiej zobowiązuje w szczególności do „*utrzymywania siedlisk ptaków zgodnie z ich potrzebami ekologicznymi, zarówno na obszarach Natura 2000 jak i poza nimi*”. Wydaje się, że rutynowe zasypywanie wszystkich wyrw brzegowych tworzonych przez rzeki prowadziłoby do naruszenia tego zobowiązania w stosunku do wymienionych wyżej gatunków ptaków.

koparko-odmularki, a następnie rozplantowaniu urobku na brzegu. Zwykle dąży się przy tym od odtworzenia „przekroju regulacyjnego” rzeki – tj. trapezowego przekroju poprzecznego oraz prostoliniowego i wyrównanego przekroju podłużnego, likwidując elementy naturalnego zróżnicowania koryta – wypłykania, przegłębienia, a także podcięcia i skarpy brzegów. Prace te w polskiej praktyce są zwykle wykonywane w celu zmienienia warunków wodnych w stosunku do stanu aktualnego – np. w celu likwidacji powstawania podtopień i rozlewisk na wniosek rolników. Istnieje przy tym poważne ryzyko, iż skumulowany efekt usuwania namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych, prowadzący do przyspieszenia odpływu wód ze zlewni rolniczych, będzie skutkował wzrostem zagrożenia powodziowego na rzekach głównych (gdzie koncentruje się najcenniejsza infrastruktura) i wzrostem wielkości strat powodziowych

- Pozyskania piasku lub żwiru z koryt rzecznych.

Zwracamy tu uwagę, że usuwanie namulów i rumowiska rzecznoego nasuwa poważne wątpliwości z punktu widzenia ekologii ekosystemu rzecznoego i wymogu osiągnięcia dobrego stanu ekologicznego wód. Obecność namulów i rumoszu wynika z dynamiki przepływów i charakteru zlewni. Każda ingerencja będzie syzyfową pracą, bo rzeka będzie przywracała stan taki, jaki wynika z naturalnej równowagi transportu rumowiska.

Usuwanie namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych w taki sposób i na taką wielką skalę jak to się odbywa obecnie⁶, stoi w sprzeczności z dobrymi praktykami – z zaleceniami zawartymi w opracowaniach „*Podręcznik dobrych praktyk w gospodarce wodnej na terenach nizinnych – wybrane zagadnienia*” (GDOŚ, 2011 r.) i „*Zasady dobrej praktyki w utrzymaniu rzek i potoków górskich*” (wydawnictwo Ministerstwa Środowiska, Warszawa, 2005 r.).

W odniesieniu do rzek nizinnych średnich, małych i b. małych „*Podręcznik dobrych praktyk w gospodarce wodnej...*” podkreśla, że dobre praktyki utrzymania tych rzek powinny być maksymalnie zbieżne z celami renaturyzacji i w szczególności uwzględniać zachowanie lub w miarę możliwości odtwarzanie rozwinięcia rzeki w planie (skrętność rzeki, różnorodność i zmienność krzywizn) oraz różnorodności kształtu koryta rzecznoego (pozostawienie struktur korytowych: głęboczki, odsypiska, namuliska). Wbrew tym zasadom dobrych praktyk, usuwania namulów i rumoszu z rzek w nizinym krajobrazie rolniczym wykonuje się w całym przekroju koryta rzeki, na wielokilometrowych odcinkach⁷ rzeki, co prowadzi do całkowitego i wielkoobszarowego zniszczenia naturalnych struktur korytowych, do uproszczenia kształtu koryta, a co za tym idzie – do zaniku zróżnicowania mikro i mesosiedlisk bezpośrednio warunkujących trwałe występowanie zróżnicowanego zespołu organizmów wodnych. Oprócz niekorzystnych dla ekosystemu wodnego zmian w morfologii cieku, usuwanie namulów i rumoszu w bezpośredni sposób niszczy żyjące w osadach dennych organizmy wodne, na przykład larwy minogów, piskorze (chronione na mocy Dyrektywy Siedliskowej), mięczaki, w tym chronione polskim i unijnym prawem gatunki z „*Czerwonej listy zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce*” (wydawnictwo IOP, Kraków, 2002) – skójką gruboskorupowa, skójką

⁶ Na ten temat przedkładamy odrębny raport.

⁷ Wg. naszej wiedzy w co najmniej 37 przypadkach długość odcinka rzeki odmulonego w jednym tylko sezonie prac wykonawczych wynosiła powyżej 10km; maksymalna długość odmulonego odcinka w jednym sezonie wynosiła 18,3 km.

spłaszczona, szczeżują wielka i chrząszcz *Dytiscus latissimus*. Zmniejszenie warstwy mułu może dodatkowo spowodować zwiększoną śmiertelność wśród tych osobników skójek, które przeżyją usuwanie namulów - do skutecznego przezimowania skójkę potrzebują osadów dennych o odpowiedniej grubości, w których mogą się zagrzebać. Zmniejszenie liczebności małży w bezpośredni sposób negatywnie oddziałuje na różankę – chroniony na mocy Dyrektyw Siedliskowej gatunek ryby składający ikrę w jamie skrzelowej małży.

Usuwanie namulów i rumoszu w sposób bezpośredni niszczy żyjące na dnie zbiornika i w osadach dennych bezkręgowce, np. skorupiaki, jętki, chruściki, widelnice, drobne mięczaki, skorupiaki, stanowiące podstawową bazę pokarmową wielu gatunków ryb, w tym chronionych i gatunków o znaczeniu ekonomicznym (np. brzana, brzanka, lipień, śliz, niektóre gatunki strzebli). Wprawdzie fauna bezkręgowców dennych, tzw. makrobentos, regeneruje się po usunięciu osadów z dna rzeki relatywnie szybko (kilka miesięcy w rzekach górskich), jednakże ten zregenerowany zespół bezkręgowców może być zubożony zarówno pod względem jakościowym (obniżona liczba gatunków, zanik gatunków rzadkich, itp.) oraz ilościowym (niższa liczba osobników i biomasa). Negatywne krótkookresowe i trwałe zmiany w faunie bezkręgowców dennych spowodowane usuwaniem namulów i rumoszu wpływają na stan populacji żywiących się makrobentosem ryb.

Usuwanie namulów i rumoszu może w sposób bezpośredni spowodować zniszczenie gniazd tarłowych ryb łososiowatych (fizyczne niszczenie gniazd w trakcie wybierania osadów dennych). Zmętnienie wody spowodowane usuwaniem namulów i rumoszu może także pośrednio prowadzić do zniszczenia gniazd tarłowych ryb łososiowatych wskutek zatkania cząsteczkami mułu przestrzeni pomiędzy ziarnami żwiru, z którego zbudowane są gniazda, co prowadzi do uduszenia zarodków. Zmętnienie wody spowodowane usuwaniem namulów i rumoszu może również doprowadzić do zaniku niektórych, szczególnie wrażliwych na zanieczyszczenie wód, gatunków jętek, ważek i chruścików. Te trzy grupy owadów mają wysoką punktację w indeksach bentosowych stosowanych do oceny stanu ekologicznego wód.

W przypadku rzek o charakterze górskim, wierzchnia warstwa osadu stanowi obrukowanie dna, które dzięki temu jest bardzo odporne na erozję denną. Po zniszczeniu obrukowania następuje mniej lub bardziej gwałtowna erozja wgłębna i wsteczna. Skutkiem tego jest zubożenie zróżnicowania siedlisk i pogorszenia warunków tarłowych dla ryb reofilnych (np. pstrąga potokowego, łososia, lipienia) i warunków rozwoju narybku. Większa moc strumienia wody w przegłębionym korycie powoduje usunięcie frakcji żwirowych najodpowiedniejszych dla odbycia skutecznego tarła. Inne negatywne przyspieszonej erozji dennej skutki to przerwanie łączności rzeki z terenami zalewowymi prowadzące do przesuszenia lasów łęgowych.

Usuwanie namulów i rumoszu, zwłaszcza w formie zabiegu powtarzalnego, może również spowodować znaczące zubożenie zespołu roślin wodnych – gatunków chronionych i gatunków będących wskaźnikiem dobrego stanu ekologicznego wód, mierzonym za pomocą tzw. wskaźnika makrofitowego.

Jako uzasadnienie dla usuwania namulów i rumoszu („odmulania”) rzek nizinnych w krajobrazie rolniczym, instytucje odpowiedzialne za wykonanie takich prac (WZMiUW) najczęściej podają zlikwidowanie lokalnych podtopień na użytkach zielonych. Zatem prace polegające na usuwaniu namulów i rumoszu mają na celu trwałą zmianę stosunków wodnych w dolinie rzeki osiągniętą poprzez przekształcenie profilu koryta rzeki (pogłębienie koryta). Należy zauważyć, że łąki i pastwiska, na

których występują podtopienia są refugiami gatunków płazów i ptaków zagrożonych wymarciem – gatunków o silnych spadkowych trendach liczebności.

Zatem likwidowanie lokalnych podtopień na użytkach zielonych na taką skalę jak to odbywa się obecnie stwarza poważne zagrożenie dla trwałości krajowej populacji wielu gatunków ptaków (nawet tych wciąż jeszcze pospolitych), np. bociana białego, cyranki, płaskonosa, derkacza, czajki, rycyka, brodziec krwawodziobego, kszycy. Wagę tego zagrożenia podkreślają autorzy opracowań „*Poradnik ochrony siedlisk i gatunków Natura 2000*” (wydawnictwo Ministerstwa Środowiska, 2004) oraz „*Atlas pospolitych ptaków lęgowych Polski. Rozmieszczenie, wybiórczość siedliskowa, trendy*” (wydawnictwo Głównej Inspekcji Ochrony środowiska, 2012).

Powyższe przykłady wskazują na liczne i złożone, znaczące negatywne oddziaływania na ekosystem wodny usuwaniem namulów i rumoszu. Należy w tym miejscu zauważyć, że pomimo to, tylko w latach 2010 – 2012 prace polegające na usuwaniu namulów i rumoszu przeprowadzono w Polsce na co najmniej 9 tys. km bieżących cieków.

Uwaga nr 5 – Procedura zezwalania na prace utrzymaniowe i ich kontroli

Prace utrzymaniowe wymienione w proponowanym art. 22 ust. 3, nawet po wyeliminowaniu z katalogu rodzajów prac wymienionych w uwadze nr 4, nadal mogą mieć istotny wpływ na środowisko przyrodnicze, a w szczególności na elementy stanu ekologicznego wód, na przedmioty ochrony w obszarach Natura 2000, ptaki i ich siedliska, oraz na związane z wodami gatunki z załącznika IV i V dyrektywy siedliskowej.

Obecnie przystąpienie do realizacji prac ziemnych (np. odmulania) mogących zmienić stosunki wodne na obszarach cennych przyrodniczo (w tym na obszarach chronionych, ale nie tylko na nich) wymaga uzyskania decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska określającej warunki prowadzenia robót, czyli tzw. decyzji z art. 118 ustawy o ochronie przyrody. Natomiast prace powodujące niszczenie lub uszkodzenie gatunków chronionych lub ich siedlisk (w tym usuwanie tam bobrowych) wymagają zezwolenia na odstępstwo od zakazów ochrony gatunkowej. W postępowaniach może być rozważone ryzyko oddziaływania na obszar Natura 2000. Organizacja społeczna działająca w interesie społecznym może powołując się na swoje cele statutowe wnosić o dopuszczenie jej do takich postępowań na prawach strony. Problemem jest wprawdzie stosowanie tych przepisów w praktyce, bowiem wiele prac utrzymaniowych było i wciąż jest realizowanych z naruszeniem powyższych obowiązków. Sam jednak instrument zezwalania na prace utrzymaniowe istnieje.

Luką w obecnym systemie prawnym jest natomiast brak wymogu uzyskiwania jakichkolwiek zezwoleń dla prac innych niż ziemne, np. dla usuwania zatorów (usuwania drzew powalonych

w nurt rzeki) czy wykaszania lub usuwania roślinności zielonej z rzek, usuwania drzew młodszych niż 10 lat (czyli np. inicjalnych postaci lasów łągowych 91E0)⁸.

Proponowana nowelizacja nie likwiduje tu żadnych luk i w żadnym miejscu nie wzmacnia obowiązującego systemu prawnego. Znacznie osłabia natomiast prawne mechanizmy kontroli i autoryzacji prac utrzymaniowych, w tym także tych, które są obecnie poddane wymogowi uzyskania decyzji z art. 118.

W miejsce obowiązku uzyskiwania decyzji z art. 118 zezwalającej na wykonanie prac miałyby być wprowadzone zgłaszanie prac Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska, który w ciągu 14 dni mógłby wnieść sprzeciw i nałożyć obowiązek uzyskania decyzji. Natomiast w przypadku braku stanowiska RDOŚ w tym terminie, można by przystąpić do wykonywania prac. Jednak, procedura ta miałaby zostać ograniczona wyłącznie do obszarów objętych formami ochrony przyrody i miałyby dotyczyć wyłącznie prac polegających na usuwaniu namulów i rumowiska oraz usuwania tam bobrowych. Uczestnictwo w ewentualnym postępowaniu o decyzję z art. 118 ustawy o ochronie przyrody, jeżeli w ogóle takie postępowanie miałyby być przeprowadzane, zostałyby ograniczone do wnioskodawcy, właściciela wody i ew. właściciela dotkniętych pracami nieruchomości, z wykluczeniem możliwości udziału użytkownika rybackiego i organizacji społecznych – a więc znacznie zawężone w stosunku do ‘zasad ogólnych’ obowiązujących wobec wszystkich postępowań administracyjnych w Polsce.

Rozwiązanie to ma naszym zdaniem następujące wady:

- Prace – nawet odmuleniowe – realizowane na granicy, poniżej lub powyżej obszaru Natura 2000 nie podlegałyby żadnej procedurze, w tym nie byłyby nawet zgłaszane do RDOŚ, a tymczasem mogą one znacząco wpływać na warunki wodne, a tym samym na cele ochrony w obszarach Natura 2000⁹. W naszej opinii jest to naruszenie art. 6(3) dyrektywy siedliskowej;
- Autoryzacja prac odmuleniowych w obszarach Natura 2000 mogłaby następować w drodze „milczącej zgody”, tj. nie zajęcia stanowiska przez RDOŚ w ciągu 14 dni od otrzymania zgłoszenia. W naszej ocenie, takie rozwiązanie jest niezgodne z art. 6(3) dyrektywy siedliskowej, wymagającym wyraźnie „wyrażenia zgody po upewnieniu się, że przedsięwzięcie nie wpłynie niekorzystnie na obszar Natura 2000”, co nie może być rozumiane jako milczące przyzwolenie przez brak sprzeciwu.

⁸ Lukę usuwałoby np. następujące brzmienie przepisu: Art. 118. 1. *Prowadzenie robót polegających na regulacji wód, budowie wałów przeciwpowodziowych, usuwania lub przemieszczania namulów lub rumowiska rzecznego, zasypywaniu wydm, usuwania drzew z wód, a także robót melioracyjnych, odwodnień budowlanych, oraz innych robót zmieniających stosunki wodne lub w inny sposób mogących wpłynąć na stan wód lub stan ekosystemów lub gatunków od wody zależnych – na terenach o szczególnych wartościach przyrodniczych, zwłaszcza na terenach, na których znajdują się skupienia roślinności o szczególnej wartości z punktu widzenia przyrodniczego, terenach o walorach krajobrazowych i ekologicznych, terenach masowych łągów ptactwa, występowania skupień gatunków chronionych oraz tarlisk, zimowisk, przepławek i miejsc masowej migracji ryb i innych organizmów wodnych, następuje na podstawie decyzji regionalnego dyrektora ochrony środowiska, który ustala warunki prowadzenia robót.*

⁹ W 2012 r. wykonano bez żadnych zezwoleń odmulenie górnego biegu rzeki Płociczna tuż powyżej jej wpływu do obszaru Natura 2000 Uroczyska Puszczy Drawskiej. Prace spowodowały zamulenie rzeki w obszarze Natura 2000 i kolmatację osadów na jej dnie, a także odtlenienie wody wpływającej do obszaru Natura 2000, znaczny wzrost zawartości azotu i fosforu, prowadząc do pogorszenia stanu chronionego w obszarze Natura 2000 siedliska 3260 i do czasowego pogorszenia stanu (bardzo silnego zakwitnięcia fitoplanktonu) w jeziorze Sitno – położonym w obszarze Natura 2000 chronionym siedlisku 3150, przez które rzeka przepływa w swoim dalszym biegu.

- W żaden sposób nie byłyby kontrolowane ani autoryzowane prace – nawet odmuleniowe – poza granicami form ochrony przyrody; tym samym w żaden sposób nie byłaby zapewniona, w zakresie licznych gatunków ptaków wodno-błotnych związanych z rozlewiskami w krajobrazie rolniczym - np. efektywność art. 3.2b dyrektywy ptasiej wymagającego utrzymywania siedlisk ptaków zgodnie z ich potrzebami ekologicznymi, także poza obszarami Natura 2000.
- W żaden sposób nie byłyby kontrolowane ani autoryzowane inne kategorie prac utrzymaniowych, w tym zasypywanie i zabudowa biologiczna wyrw, usuwanie z rzek zatorów (w tym rumoszu drzewnego), usuwanie roślinności – a jak uzasadnimy niżej, mogą one znacząco oddziaływać na przedmioty ochrony obszarów Natura 2000, gatunki chronione, ptaki i ich siedliska, czy stan ekologiczny wód, w naszej opinii jest to naruszenie art. 6(3) dyrektywy siedliskowej;
- Naruszony byłby wymóg wynikający z art. 11 ust. 3 lit (i) Ramowej Dyrektywy Wodnej, wymagający przyjęcia programu środków prowadzących do osiągnięcia celów środowiskowych, a zawierającego obligatoryjnie „środki obowiązkowe”, w skład których wchodzi „środki dla każdego innych szkodliwych wpływów na stan wód określonych na mocy art. 5 i załącznika II, w szczególności dla zapewnienia, że warunki hydromorfologiczne części wód są zgodne z osiągnięciem wymaganego stanu ekologicznego czy dobrego potencjału ekologicznego dla części wód określonych jako sztuczne lub silnie zmienione. Kontrole w tym celu mogą przyjąć formę wymogu uzyskania uprzedniego zezwolenia lub rejestracji opartej na ogólnie wiążących zasadach gdzie taki wymóg nie jest w inny sposób przewidziany przez prawodawstwo wspólnotowe”. Jak wykazano w innych miejscach naszego stanowiska, prace utrzymaniowe wpływają na warunki hydromorfologiczne w sposób mający znaczenie dla osiągnięcia dobrego stanu ekologicznego lub potencjału ekologicznego – wymagają więc przyjęcia odpowiednich środków kontroli. Proponowane regulacje projektu 2012-12-18 prowadziłyby tymczasem do umożliwienia wykonywania większości prac utrzymaniowych bez żadnej kontroli.
- Ograniczona byłby znacznie, także w porównaniu do dzisiejszego stanu prawnego możliwość udziału społeczeństwa (organizacji społecznych) w sprawach związanych z utrzymywaniem wód. Choć nie narusza to wprost litery żadnej z dyrektyw, wydaje się sprzeczne z duchem Ramowej Dyrektywy Wodnej i prawa środowiskowego UE.

Podkreślamy tu w szczególności, że prace proponowane (w projekcie 2012-12-18) do uznania za „utrzymaniowe” mogą znacząco oddziaływać na przedmioty ochrony obszarów Natura 2000, gatunki chronione, ptaki i ich siedliska, czy stan ekologiczny wód:

Ad 1) *wykaszenie roślin z dna oraz brzegów śródlądowych wód powierzchniowych* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju wykonywane bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen).

Roślinność (rośliny zielne) rozwijająca się w korycie rzek, strumieni i innych cieków może prowadzić do utrudnienia przepływu wód skutkującego podniesieniem poziomu wody w cieku wywołującym lokalne, okresowe podtopienia, co w niektórych przypadkach rzeczywiście może uzasadnić potrzebę wykaszania roślinności. Roślinność po tym zabiegu ma możliwość szybkiej regeneracji. Jednakże pomimo to, wykaszanie na odcinkach rzek włosienicznikowych z typową dla nich roślinnością,

może oddziaływać na siedlisko przyrodnicze 3260 chronione w obszarach Natura 2000.

Należy zauważyć, że wykaszanie brzegów wód śródlądowych może mieć negatywny wpływ na funkcjonowanie (efektywność) stref buforowych wzdłuż cieków, których funkcją jest wychwytywanie biogenów i innych zanieczyszczeń obszarowych. Obniżenie efektywności stref buforowych będzie miało lokalny negatywny wpływ na jakość wód w cieku, a skumulowany efekt w skali kraju może skutkować wzrostem ilości biogenów dostarczanych przez polskie rzeki do Bałtyku. Wykaszanie roślinności ma też negatywny wpływ na termikę wód, zawartość tlenu w wodzie (nagrzewanie się wskutek zmniejszenia zacienienia zwierciadła wody) oraz na bazę pokarmową ryb, w skład której wchodzi także bezkręgowce żyjące na roślinach porastających brzegi wód. W związku z tym na brzegach cieków powinna być w miarę możliwości zachowywana naturalna roślinność, a jej usunięcie musi być rzetelnie uzasadnione. Powinny być także przestrzegane odpowiednie terminy koszenia, dostosowane do typu koszonej roślinności i związanych z nią gatunków zwierząt (np. ptaków gniazdujących w trzcinowiskach). Pozostawione pokosy mogą zostać splukane do rzek, zagniwać i być przyczyną uduszenia ryb jak to miało miejsce już wielokrotnie (np. na Bugu)

Ad 2) *usuwanie roślin pływających i korzeniących się w dnie śródlądowych wód powierzchniowych* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju wykonywane bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen).

Usuwanie roślin pływających i korzeniących się w dnie śródlądowych wód oznacza poważną ingerencję, a praktycznie dewastację siedlisk i zbiorowisk roślinnych. Przy kilkakrotnym powtórzeniu takiego zabiegu może dojść do eliminacji lokalnych populacji gatunków roślin (w tym gatunków chronionych unijnym i polskim prawem) oraz niekorzystnych zmian w funkcjonowaniu ekosystemów wodnych. W przypadku rzek włosienicznikowych (siedlisko przyrodnicze 3260), usuwanie roślinności może skutkować całkowitą dewastacją i zniszczeniem tego siedliska.

Ad 3) *usuwanie drzew i krzewów, których wiek nie przekracza 10 lat, porastających dna oraz brzegi śródlądowych wód powierzchniowych* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju wykonywane bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen).

Działanie może być uzasadnione dla utrzymania warunków przepływu wód przy wysokich stanach w wąskich/ sztucznie zwężonych dolinach rzecznych, gdzie konieczne jest możliwie szybkie przeprowadzenie wód powodziowych. Jednakże nawet na takich terenach zamiast permanentnego usuwania krzewów i młodych drzew należałoby raczej prowadzić zabieg „wykaszania” co kilka lat roślinności krzewiastej w taki sposób, aby krzewy mogły odrastać do wielkości / wysokości nie utrudniającej istotnie przeprowadzania wód powodziowych. Badania dowodzą, że niska roślinność kładzie się pod naporem wody i opory przepływu gwałtownie spadają. Zachowanie roślinności krzewiastej na brzegach rzeki w granicach terenów zabudowanych jest istotne zarówno dla jakości wody (kwestia zacienienia, wychwytywanie biogenów i innych zanieczyszczeń obszarowych) i funkcjonowania ekosystemu wodnego na tym odcinku rzeki (np. wzmiankowana wyżej kwestia bazy pokarmowej ryb), ale także dla pełnienia przez rzekę funkcji lądowego korytarza ekologicznego. Zakrzewienia wzdłuż brzegów rzek na odcinkach w granicach terenów zabudowanych zapewniają

ciągłość korytarza ekologicznego przynajmniej dla niektórych gatunków zwierząt lądowych.

W warunkach bardzo dynamicznych siedlisk łągów wierzbowo-topolowych (siedlisko przyrodnicze 91E0 chronione w obszarach Natura 2000), drzewa (i krzewy) w wieku do 10 lat mają już pokrój młodego lasu łągowego o bogatej florze i faunie. Tego typu formacja roślinna znacznie lepiej pełni funkcje strefy buforowej niż strefa buforowa utworzona wyłącznie z roślinności zielnej. Ponadto, dopuszczenie do spontanicznego rozwoju lasów łągowych może być jednym ze środków ochronnych stosowanych w obszarze Natura 2000, np. w celu odtwarzania ciągłości siedliska przyrodniczego 91E0 w obszarze. Wówczas wycinanie nawet młodych drzew w inicjalnych postaciach łągów stanowiłoby znaczące negatywne oddziaływanie na możliwość osiągnięcia celów ochrony obszaru Natura 2000.

Ad. 4) *zasypywanie wyrw w brzegach i ich zabudowa biologiczna* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju wykonywane bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen).

Zastrzeżenia względem tej kategorii prac przedstawiono w ramach Uwagi nr 4. W stosunku do obszarów Natura 2000 chroniących zimorodka lub jaskółkę brzegówkę, zasypywanie wyrw w brzegach jest działaniem bezpośrednio niszczącym siedliska łągowe tych gatunków, z całą pewnością może w takich sytuacjach znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000.

Ad 5) *udrażnianie śródlądowych wód powierzchniowych przez usuwanie zatorów utrudniających swobodny przepływ wód* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju wykonywane bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen).

Usuwanie zatorów utrudniających swobodny przepływ wód może niekiedy być konieczne, np. w granicach terenów zabudowanych. Jednak, może ono stanowić istotną ingerencję w ekosystem rzeki.

W szczególności, tzw. gruby rumosz drzewny (pnie i gałęzie drzew ściętych przez bobry lub zwałonych do koryta rzeki z innych powodów) stanowi ważny element ekosystemu rzeki. Jest on bardzo ważnym i pożądanym elementem morfologii rzeki, gdyż powiększa różnorodność mikrosiedlisk, co przekłada się na lepszy indeks hydromorfologiczny. Pełni także ważną funkcję w utrzymywaniu ekosystemu rzeki w równowadze dzięki tłumieniu energii wody i spowalnianiu przepływu. Znaczenie ochrony, a nawet sztucznego wprowadzania do rzek grubego rumoszu drzewnego podkreślają autorzy opracowania „*Zasady dobrej praktyki w utrzymaniu rzek i potoków górskich*” (wydawnictwo Ministerstwo Środowiska, 2005 r.). Na ten temat istnieje także wiele publikacji naukowych¹⁰. Istotne może być znaczenie rumoszu

¹⁰ Np.: WYZGA B., KACZKA R.J., ZAWIEJSKA J. (2003) - Gruby rumosz drzewny w ciekach górskich – formy występowania, warunki depozycji i znaczenie środowiskowe; ARCHE M.M.S. (2009) - Retention, Movement, and the Biotic Response To Large Woody Debris in the Channelized Missouri; BOYER, K.L., BERG, D.R. AND S.V. GREGORY (2003) - Riparian management for wood in rivers; BOYER S. GURNELL A. (Eds. 2003) - The Ecology and Management of Wood in World River; LINSTED, C. AND GURNELL A.M. (1999) - Large woody debris in British Headwater Rivers. MOTT, N (2005) - Managing Woody Debris in Rivers and Streams; HUGHES V., THOMS M. C. 2003. - Associations between channel morphology and large woody debris in a lowland river.; GREGORY, K. J. AND DAVIS, R. J. (1992) - Coarse woody debris in stream channels in relation to river channel

drzewnego w funkcjonowaniu chronionego w obszarach Natura 2000 ekosystemu rzek włosienicznikowych (3260). Natomiast usunięcie grubego rumoszu drzewnego może mieć bardzo poważne i złożone negatywne konsekwencje. Na przykład usunięcie zwalonych drzew z koryta rzeki o górskich charakterze może mieć wręcz katastrofalne skutki dla ekosystemu rzeczno-górskiego, gdyż powoduje poważny wzrost prędkości wody, która wypłukuje drobniejsze frakcje żwiru wykorzystywane przez ryby łososiowate (np. pstrąg potokowy, troć wędowna, łosoś – ten ostatni gatunek jest przedmiotem ochrony w obszarach Natura 2000) jako materiał do budowy gniazd tarłowych. W skrajnych przypadkach może dojść do całkowitego wypłukania drobniejszych frakcji żwiru i w konsekwencji do wymarcia lokalnych populacji ryb łososiowatych nie mogących skutecznie odbyć tarła.

Ad 7) *remont i bieżąca konserwacja budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych oraz ubezpieczeń w obrębie tych budowli i urządzeń, stanowiących własność właściciela wody* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju wykonywane bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen).

Zasadnicze zastrzeżenia wobec „remontów” przedstawiono jako Uwagę nr 2. Por. też przypis nr 1. W katalogu prac utrzymaniowych powinna się znaleźć jedynie bieżąca konserwacja budowli regulacyjnych i urządzeń wodnych – prace polegające na dbaniu o dobre i długotrwałe działanie aktualnie w pełni funkcjonalnego obiektu.

Ad 8) *rozbiórka tam bobrowych* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju poza formami ochrony przyrody bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen, a w formach ochrony przyrody mogłyby być wykonane po zgłoszeniu do RDOŚ i braku sprzeciwu RDOŚ w ciągu 14 dni).

Ten rodzaj prac należy postrzegać w kontekście obowiązującego od 1 października 2012 r. art. 56a ustawy o ochronie przyrody, zgodnie z którym RDOŚ może w drodze zarządzenia – aktu prawa miejscowego zezwolić na wykonywanie czynności zakazanych przepisami ochrony gatunkowej, a więc także na usuwanie tam bobrowych. Warunkiem wydania takiego zarządzenia nie jest przy tym zagwarantowanie braku negatywnego oddziaływania na obszar Natura 2000, np. taki, w którym bóbr jest przedmiotem ochrony. W związku z tym, w przypadku wydania takiego zarządzenia, na usuwanie tam bobrowych nie będzie już wymagane żadne odrębne zezwolenie, a zgoda na to, nawet w obszarze Natura 2000 chroniącym bobry, będzie mogła mieć postać ‘braku sprzeciwu’, tj. milczącej akceptacji.

Oczywiste wydaje się, że rozbiórka tam bobrowych w obszarze Natura 2000 wyznaczonym dla ochrony bobra jest działaniem mogącym wpływać negatywnie na cele ochrony obszaru, a więc wymagającym zezwolenia zgodnego z art. 6(3) dyrektywy siedliskowej. Proponowana regulacja prawna, w powiązaniu z zarządzeniem RDOŚ wydawanym na podstawie art. 56a, umożliwiłaby tymczasem taką rozbiórkę tam bez upewnienia się co do oddziaływania tej czynności na cele ochrony obszaru Natura 2000.

management in woodland areas; GURNELL, ANGELA M. AND GREGORY, K.J. AND PETTS, GEOFFREY E. (1995) - The role of coarse woody debris in forest aquatic habitats: Implications for management; H. PIÉGAY, A. M. GURNELL 1998 - Large woody debris and river geomorphological pattern: examples from S.E. France and S. England.

Należy tu dodatkowo zauważyć, że w opracowywanym obecnie polskim programie rolnośrodowiskowo-klimatycznym rozważa się wprowadzenie tzw. pakietu retencyjnego – dopłaty dla rolników za retencjonowanie wody w krajobrazie rolniczym. Jednym z elementów tego pakietu byłyby dopłaty za podtopienia powodowane przez działalności bobrów. Bobry pełnią ważną rolę w zwiększaniu naturalnej zdolności retencyjnej zlewni w krajobrazie leśnym i rolniczym.

Ad 9) *usuwanie namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych* (te prace wg projektu 2012-12-18 miałyby być w całym kraju poza formami ochrony przyrody bez konieczności uzyskania żadnych zezwoleń i bez przeprowadzania żadnych ocen, a w formach ochrony przyrody mogłyby być wykonane po zgłoszeniu do RDOŚ i braku sprzeciwu RDOŚ w ciągu 14 dni).

Zastrzeżenia względem tej kategorii prac przedstawiono w ramach Uwagi nr 4. W obszarach Natura 2000 działanie może oddziaływać np. chronione w tych obszarach: na minogi (larwy żyją przez kilka lat w mule rzecznym!), różankę (niszczenie skupień małży niezbędnych do rozmnażania się różanki), głowacza białopłetwego (niszczenie dna, kolmatacja osadów dennych), łososia (kolmatacja osadów dennych), inne ryby (modyfikacja siedliska), skójkę gruboskorupową (bezpośrednie niszczenie), trzепłą zieloną i inne gatunki ważek (niszczenie larw i ich siedlisk), siedlisko 3260 (bezpośrednie niszczenie, zamulenie, kolmatacja osadów dennych), siedliska 3220-3240 (bezpośrednie niszczenie), motyle, płazy i ptaki przyległych do rzeki terenów podmokłych (zmiana warunków wodnych przez przyspieszenie odpływu wód).

Uwaga nr 6 – Brak monitoringu i identyfikacji wpływu prac utrzymaniowych na stan wód powierzchniowych

Jak pokazano wyżej, „prace utrzymaniowe” są istotnym czynnikiem antropogenicznym oddziałującym na hydromorfologię wód powierzchniowych, w szczególności przeciwdziałającym unaturalnianiu się tej hydromorfologii. Wydaje się, że tym samym mieszczą się w pojęciu „Oszacowania i identyfikacji innych znaczących wpływów antropogenicznych na stan wód powierzchniowych” oraz ‘Identyfikacji znaczących morfologicznych zmian części wód”, co zgodnie z załącznikiem II Ramowej Dyrektywy Wodnej (pkt 1.4 i 1.5) oraz art. 5(1) tej dyrektywy, prowadzi do obowiązku monitorowania i oceniania ich skutków.

Znamienne jest tymczasem, że instytucje odpowiedzialne za wdrażanie w Polsce wspólnotowego prawodawstwa związanego z ochroną wód, siedlisk i gatunków nie przeprowadziły dotychczas żadnych, nawet pilotażowych badań naukowych, które umożliwiły bardziej precyzyjną ocenę środowiskowych skutków już wykonanych i planowanych prac polegających na usuwaniu namulów i rumoszu ze śródlądowych wód powierzchniowych. W Polsce praktycznie nie prowadzi się systematycznie żadnego regionalnego ani centralnego rejestru prac hydrotechnicznych (regulacyjnych i utrzymaniowych, a także renaturyzacyjnych) wykonywanych na wodach śródlądowych – brak jest bazy danych umożliwiającej łatwe i precyzyjne ustalenie zakresu takich prac, lokalizacji, terminu ich wykonania, kosztów, spodziewanych ekonomicznych korzyści tych prac, itp. W związku z tym, w skali dorzeczy i mniejszych wydziałów hydrograficznych nie jest możliwa nawet przybliżona ocena skutków środowiskowych potencjalnie destruktywnych dla ekosystemów wodnych prac hydrotechnicznych, takich jak usuwaniem namulów i rumoszu z wód śródlądowych.

Tym samym, nie jest możliwa kontrola wpływu prac utrzymaniowych na stan wód. Prowadzi to do podniesionego już wcześniej naruszenia wymogu wynikającego z art. 11 ust. 3 lit. (i) Ramowej Dyrektywy Wodnej - przyjęcia programu środków prowadzących do osiągnięcia celów środowiskowych, zawierającego obligatoryjnie „środki dla każdego innych szkodliwych wpływów na stan wód określonych na mocy art. 5 i załącznika II, w szczególności dla zapewnienia, że warunki hydromorfologiczne części wód są zgodne z osiągnięciem wymaganego stanu ekologicznego czy dobrego potencjału ekologicznego dla części wód określonych jako sztuczne lub silnie zmienione. Kontrole w tym celu mogą przyjąć formę wymogu uzyskania uprzedniego zezwolenia lub rejestracji opartej na ogólnie wiążących zasadach gdzie taki wymóg nie jest w inny sposób przewidziany przez prawodawstwo wspólnotowe”.

Z upoważnienia Zarządu Klubu Przyrodników


Paweł Pawłaczyk

Piotr Nieznański



Kierownik Działu Ochrony Przyrody
WWF Polska